

## KREACJONIZM I NAUKA (3)

## Argument Paleya – reaktywacja?

Jeżeli znajdujemy na plaży patyk wbity w piasek w środku koła z dwunastoma znaczkami na obwodzie, to nie mamy raczej wątpliwości, że ktoś zbudował zegar słoneczny. Jeśli wykonanie takiego czasomierza będzie mało staranne, możemy sądzić, że koło narysował pełznący ślimak, znaczki zrobiły mewy, a patyk wbiły w piasek fale morskie. Natomiast jeśli na wrzosowisku w lesie znajdziemy zegarek mechaniczny czy kwarcowy, to nikt o zdrowych zmysłach nie będzie twierdził, że ten czasomierz powstał w wyniku naturalnych procesów działających nawet przez miliardy lat. Już w XIX wieku organizmy jawiły się jako systemy organizacji materii bardziej wyrafinowane od wytworów ludzkiej inteligencji. **Skoro względnie proste urządzenie, jakim jest zegarek, musiał stworzyć inteligentny konstruktor, to jest oczywiste, że znacznie bardziej złożone systemy, jakimi już wówczas jawiły się organizmy żywe, musiał stworzyć ktoś o wiele bardziej zdolny niż konstruktor zegarków.**

Karol Darwin zaproponował: żaden stwórca nie jest potrzebny do powstania i rozwoju życia. Wystarczy dobór naturalny. Richard Dawkins, okazując niewyobrażalną arogancję, nazwał tego nowego twórcę życia „ślepyim zegarmistrzem”. Trudno uwierzyć, że w świecie naukowym i konsekwentnie w powszechnej świadomości utrwaliło się stanowisko następujące: zegarki i inne wytwory geniuszu ludzkiego oczywiście nie powstają same. Natomiast podlegające tym samym prawom natury, zbudowane z tych samych pierwiastków organizmy – „urządzenia” po wielokroć bardziej złożone niż cuda techniki – miały powstać samoistnie, tworzone niejako automatycznie przez ślepego zegarmistrza – dobór naturalny. Takie właśnie rewolucyjne wyzwanie

rzucił Karol Darwin argumentowi Paleya. Od tego czasu rzesze uczonych próbują dowiedzieć, że nie jest to całkiem bez sensu. Rozwój nauki okazał się największym wrogiem tych usiłowań.

Nauka nie stoi w miejscu. Wpółcześnie o życiu wiemy o wiele więcej, a to nieustannie wzmacnia argument Paleya – argument, którego przecież nikt nie obalił. **Ani Darwin, ani Dawkins, ani inni naukowcy lub filozofowie nie wyjaśnili, w jaki sposób zwykły zegarek mógłby zostać wytworzony bez pomocy projektanta.** Tym bardziej niemożliwe jest samoistne powstawanie czegoś znacznie bardziej skomplikowanego. Najprostsza forma życia – komórka – w czasach Darwina wydawała się stosunkowo prostym tworem zbudowanym z niewielu komponentów. Po 150 latach badań okazała się strukturą bardziej złożoną niż schemat funkcjonowania wielkiej fabryki samolotów. Oczom uczonych ukazała się wręcz struktura bardziej złożona, rozbudowana i funkcjonująca bardziej perfekcyjnie niż jakiegokolwiek dzieło ziemskich konstruktorów, inżynierów i budowniczych. Organizm składa się z miliardów komórek i każda z nich jest samonaprawiającym się systemem, współpracującym z całością.

Jeżeli więc nikt przy zdrowych zmysłach nie wierzy, że zegarki mogą powstawać samoistnie, to skąd się bierze wiara w naturalną mocą miliardów różnych, ale zintegrowanych we wspólnym działaniu fabryk samolotów czy komputerów? Wiare tę wyznają dość powszechnie uczeni – ludzie wykształceni i posiadający wiedzę znacznie przewyższającą średni poziom, chociaż kolejne osiągnięcia nauki nieuchronnie wiare tę podkopują. Odpowiedź jest prosta: brak naukowej alternatywy. Nie wszyscy uczeni są w ten sposób ubezwłasnowolnieni. Powstał i rozwinał się – głównie w USA – ruch Inteligentnego Projektu (*Intelligent Design*). Nie jest to jakaś współczesna reaktywacja argumentu Paleya – jak sugerują ewolucjoniści. Ten bowiem jest wciąż żywy i umacnia się wraz z każdą kolejną publikacją osiągnięć nauki. Nie zanosi się na szczęście, by w tej kwestii nadchodził czas na zmiany.